

Rozważania Ilony - animatora Rycerstwa Niepokalanej

Niepewne czasy to w pewnym sensie dla nas osób wierzących - cudowne czasy, ponieważ wreszcie mamy szansę udowodnić naszej Matce Maryi, że Jej ufamy, wreszcie mamy okazję, by potwierdzić nasze Jej oddanie w praktyce. Wiele razy oddawaliśmy się Jej w aktach i modlitwach, jednak to czas próby obnaża prawdziwość naszych słów. Ksiądz Marek Dziewiecki mawia, że przyjacielem się jest dopiero po próbie. To może być naprawdę dobra i długa znajomość, ale jak nie było próby, to jeszcze nie jest przyjaźń. Św. Maksymilian w swojej konferencji przekonuje nas odważnie: " Jak nie mamy walki, to nie mamy zwycięstwa." Jeśli więc odczuwamy niepokój i niechęć z powodu różnych trudności, mamy podjąć walkę i tym chętniej wykonywać swoje obowiązki. Największą walkę mamy do stoczenia z samym sobą, a niepewne czasy mogą sprawić, że rychlej ją podejmiemy, nie ociągając się, a codzienne małe zwycięstwa z pewnością przybliżą nas do Maryi i Jezusa. Od nich to uczymy się stałości i pokoju serca, nawet gdy nie wiemy jak będzie wyglądało nasze życie za miesiąc, czy za rok. Jako Rycerze Niepokalanej, możemy być żywym świadectwem tej stałości, spokoju i radości, wśród ludzi, którzy nie znają jeszcze dobrze Maryi i Jezusa.

Pytania

- 1) Na czym polega *niepewność* naszych czasów? W jakich obszarach ją odczuwamy jako społeczeństwo i jako jednostki? Co budzi dzisiaj niepokój ludzi? A co budzi mój niepokój?
- 2) Czym jest *ufność*? Na czym ona polega? Co oznacza *zaufać* komuś? A komu jest mi trudno *zaufać*? Jakie trudności mogą się pojawiać w obszarze *zaufanania*?
- 3) Na czym dawniej polegało *zaufanie* rycerza – w kim rycerze, żołnierze pokładali *ufność*? Jak możemy te zależności przełożyć na życie duchowe?
- 4) Dlaczego to właśnie w tak doniosłym, ale też przepelnionym cierpieniem momencie swojego życia – bezpośrednio przed śmiercią na Krzyżu – Jezus postanowił powierzyć nas Swojej Matce? Jaki cel miał Bóg pozostawiając Kościołowi (czyli także każdemu z nas) *Matkę*?
- 5) Jakie znaczenie mają słowa: *Kiedy w wierze jest miejsce dla Matki Bożej, nigdy nie traci się centrum: Pana, ponieważ Maryja nigdy nie wskazuje na siebie, ale Jezusa; i na braci, ponieważ Maryja jest matką.*
- 6) Co – według powyższego tekstu o. Kolbego – oznacza być Rycerzem Niepokalanej? W jaki sposób Rycerze mogą zdobywać dla Niej świat? Poprzez jakie czyny? Co ma być istotą naszych działań?
- 7) Jakie trudności wskazuje św. Maksymilian? A jakie rozwiązania nam podpowiada?



MATERIAŁY FORMACYJNE
DLA WSPÓLNOT
RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



LUTY 2022

PEWNOŚĆ WIARY – ZAUFAĆ NIEPOKALANEJ

Intencja modlitewna na luty:

Abyśmy w tych niepewnych czasach składali naszą ufność w Niepokalanej, jak przystało na Jej rycerzy.

Pismo Święte:

J 19, 27: „Oto Matka twoja!”.

Nauczanie Kościoła

Papież Franciszek, fragment homilii wygłoszonej w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 stycznia 2019 r.

Pozwólmy, aby Ona na nas patrzyła, brała w objęcia, pozwólmy się Jej prowadzić za rękę. Pozwólmy, by na nas patrzyła. Zwłaszcza w chwilach potrzeby, kiedy jesteśmy uwikłani w najbardziej skomplikowane zawiłości życia słusznie spoglądamy na Matkę Bożą. Wspaniale jest jednak przede wszystkim pozwolić, by Matka Boża patrzyła na nas. Kiedy na nas spogląda, nie widzi grzeszników, ale dzieci. Mówi się, że oczy są zwierciadłem duszy; oczy Łaski Pełnej odzwierciedlają piękno Boga, odzwierciedlają nad nami niebo. Jezus powiedział, że oko jest „światłem ciała” (Mt 6, 22): oczy Matki Bożej potrafią rozświetlać każdą ciemność, rozpalając wszędzie nadzieję. Jej spojrzenie zwrócone na nas mówi: „Drogie dzieci, odwagi; jestem tutaj, wasza matka!”. To macierzyńskie spojrzenie, które wzbudza zaufanie, pomaga wzrastać w wierze. Wiara jest więzią z Bogiem, która obejmuje całą osobę i która wymaga opieki Matki Bożej. Jej matczyne spojrzenie pomaga nam postrzegać siebie jako umiłowane dzieci w wiernym ludzie Bożym i miłować się nawzajem, niezależnie od ograniczeń i nastawienia każdego. Matka Boża zakorzenia nas w Kościele, gdzie jedność liczy się bardziej, niż różnorodność i zachęca nas do troszczenia się o siebie nawzajem. Spojrzenie Maryi przypomina, że dla wiary istotna jest czułość, która stawia tamę letniości. Kiedy w wierze jest miejsce dla Matki Bożej, nigdy nie traci się centrum: Pana, ponieważ Maryja nigdy nie wskazuje na siebie, ale Jezusa; i na braci, ponieważ Maryja jest matką.

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. Odpowiedzi na zapytania oraz wskazówki na temat życia wewnętrznego [32], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Jak się to stało, że my tutaj jesteśmy? „Rycerz” krzyknął, na jego głos zbiegliśmy się. A czyj to „Rycerz”? – Niepokalanej. Więc to sama Niepokalana nas tu wezwała. Są tu i maleńcy, i więksi, i młodzi, i starsi – różni. [...] Powołała nas tu Niepokalana na przyszłych swoich rycerzy. [...] Tu przez posłuszeństwo Matka Najświętsza wskazuje nam środki, jak mamy nad zdobyciem tego świata dla Niej pracować. Ktoś powie, ja kuję łacinę, ja gotuję, czy to są wszystko środki? Wszystko, co tylko tu spełniamy, jest środkiem, jeżeli tylko intencja jest dobra, bo celem całego Niepokalanowa jest zdobyć świat dla Niepokalanej, a właśnie tych różnych rzeczy do całości potrzeba. Jeżeli czynności swoje spełniamy dlatego, że Niepokalana sobie życzy, to wszystko jest środkiem. Kto jednak spełnia swoje obowiązki nie tak, jak Ona sobie życzy, a więc niedbale i niestaranie, albo znowu dlatego, że mu to sprawia przyjemność, on to lubi, to wtenczas takie uczynki nie mają nadprzyrodzonej wartości. Dlatego im więcej trudności spotykamy, tym chętniej się do obowiązku garnimy. Niejednokrotnie wstręt, który odczuwamy przy spełnianiu obowiązków, wyratuje nas od miłości własnej. Zwyczajnie jest tak, że jak jest coś przyjemnego, to ludzie chętnie to wykonują, a jak mniej przyjemnie, to przeciwnie. Jest to egoizm, kierowanie się pobudką miłości własnej, a nie miłością Matki Bożej, miłością Pana Boga. Tu cokolwiek spełniamy z posłuszeństwa, jest wielką rzeczą. A doskonałość każdej czynności zależna jest od doskonałości naszej intencji. [...] Nikt tu nie może powiedzieć, że jego czynności są ważniejsze, a innych nieważne. Wartość każdego naszego uczynku, czy wielkiego, czy małego, w oczach Boga zależna jest od czystości naszej intencji. [...] Każdy w każdym razie ma się starać jak najlepiej spełniać swoje obowiązki. A spełniać mamy swoje obowiązki sumiennie dlatego, że jest to wola Niepokalanej, a nie dla czego innego. Uczucie samo nie jest istotą. Im więcej oschłości, pokus, dziękujemy Matce Najświętszej, bo zdobędziemy sobie więcej zasług. Darmo do nieba się nie idzie. Jak nie mamy walki, to nie ma zwycięstwa. Diabeł po prostu przysparza nam zasług, jeżeli my jesteśmy oddani Niepokalanej. Jak bowiem kiedyś się zdarzy, że wpędzi kogoś do upadku, to wtedy z większą jeszcze pokorą i ufnością udajmy się do Niepokalanej, a otrzymamy więcej jeszcze łask, a więc i świętość większa. I wtedy wściekłość chwytą szatana, że nam nic nie może poradzić. Niczym się nie należy zrażać. Chociażby najgorsze przychodziły nam do głowy myśli i wyobrażenia, jeżeli ich nie chcemy, wszystko w porządku. Jak się zdarzy upadek, upokorzyć się, powstać i iść dalej. Jedna ze świętych mawiała, gdy się jej zdarzył

upadek: to są kwiaty z mojego ogrodu, Panie Jezu. I nie dziwić się, żeśmy upadli. Nie mówić: jak to, ja tyle lat już w zakonie przebywam i jeszcze tak zgrzeszyłem? Owszem, dziwić się i dziękować Niepokalanej, żeśmy gorzej nie upadli, bo do tego jesteśmy zdolni. Więc nie zrażajcie się i nie zniechęcajcie się żadnymi trudnościami, przeciwnościami, a nawet upadkami. Modlić się tylko trzeba i wszystko, wszystko oddać Niepokalanej. Często wzywać Matki Najświętszej, jak tego sobie życzył św. O. Franciszek. On to dobrze wiedział, jakimi środkami najpewniej dojdziemy do zbawienia i uświęcenia.

Wyjaśnienie tekstów

Piękno i głębia powyższych tekstów nie wymaga wielu wyjaśnień – potrzeba raczej skupienia i głębszej medytacji nad zagadnieniem ufności i relacji. Inspiracją może tu być ta szczególna zależność, jaka w dawnych wiekach zachodziła pomiędzy rycerzem a tym, komu był poddany (chodziło przecież nie tylko o władcę, ale też panią jego serca, którą często była także określana Matka Boża).

Rozważanie

Ufność, to przeświadczenie, że komuś (czemuś) można wierzyć, że można polegać na danej osobie; to zaufanie, otucha (wg słownika pod red. Doroszewskiego). Jak bardzo ta definicja oddaje katolickie pojmowanie relacji osoby wierzącej z Maryją. Pełna miłości ufność dziecka spotyka się z pełną czułości opieką Matki. Tak często doznajemy także otuchy ze strony Niepokalanej! Nasze czasy rzeczywiście charakteryzują się płynącą zewsząd niepewnością. Człowiekowi od wyjścia z Raju zawsze towarzyszyła niepewność, jednak wobec współczesnych prądów myślowych oraz natłoku bodźców, jakich ludzkość dotąd nie знаła, musimy dziś mierzyć się z zupełnie nowymi doświadczeniami. Ale przecież – ostatecznie – tak jak średniowieczny rycerz podczas zawieruchy walk, samotności i lęku przed śmiercią, tak i my wciąż mamy obok siebie tę jedną, jedyną ostoję, niezmienną przez wieki – Niepokalaną Matkę zawsze gotową podać rękę temu, kto Jej zaufa!